

Paweł Jaworski

Niemcy i alianci w Szwecji w latach II wojny światowej

Przegląd Historyczno-Wojskowy 13 (64)/1 (239), 162-165

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NIEMCY I ALIANCI W SZWECJI W LATACH II WOJNY ŚWIATOWEJ

Lars Gyllenhaal, *Tyskar och allierade i Sverige. Svensk krigshistoria i nytt ljus*, Sztokholm 2011.

Szwecja okresu II wojny światowej kojarzy się przede wszystkim z neutralnością. Nie biorąc udziału w kolejnych kampaniach militarnych, najpierw ulegała naciskom politycznym Hitlera, a od 1943 r. starała się iść na rękę aliantom. Jedną z konsekwencji tych ustępstw była obecność obcych wojsk na jej terytorium. Tego głównie zagadnienia dotyczy opracowanie Larsa Gyllenhaala, szwedzkiego historyka wojskowości, znanego z wcześniejszych prac traktujących o działaniach wojennych w północnej części Półwyspu Skandynawskiego¹ oraz o udziale Szwedów w wojnach w Europie w pierwszej połowie XX w.²

Najnowsza książka Larsa Gyllenhaala *Tyskar och allierade i Sverige. Svensk krigshistoria i nytt ljus* (Niemcy i alianci w Szwecji. Historia wojenna Szwecji w nowym świetle) jest uzupełnieniem wcześniejszych jego prac. Jest to jednocześnie podsumowanie dotychczasowych szwedzkich publikacji na temat postawy Szwecji w trudnych latach wojny, powstałych w oparciu o dokumentację ujawnioną przez różne instytucje państwowe po 2000 r. Autor uzasadniając potrzebę powstania nowej pracy, pisze, że porusza kwestie, które wcześniej (...) *oświetlono bardzo powierzchownie i nierzadko także niedbale* (s. 13).

Pracę autor podzielił na 30 krótkich (niekiedy tylko dwustronicowych) minirozdziałów, w których omówił wiele interesujących kwestii. Zrezygnował z umieszczania przypisów, ale do każdego z rozdziałów dołączył omówienie dostępnej literatury, co można traktować jak przewodnik bibliograficzny po najnowszych publikacjach dotyczących poruszanych problemów, głównie szwedzkich, ale i niemieckich, brytyjskich oraz amerykańskich. Należy podkreślić, że Gyllenhaalowi udało się pozyskać wiele fotografii, również ze zbiorów prywatnych, a także dotrzeć do świadków historii. Te unikatowe fotografie i informacje pozyskane podczas rozmów w dużym stopniu stanowią o oryginalności książki.

Połowa z rozdziałów dotyczy żołnierzy niemieckich, co wiąże się przede wszystkim z ich ruchem tranzytowym między Norwegią a Niemcami w latach 1940–1943. Wówczas przez terytorium Szwecji przejechało ponad 2 mln żołnierzy niemieckich rozmaitych jednostek. Gyllenhaalowi zależało również na pokazaniu żołnierzy alianckich, i to nie tych internowanych (głównie lotników i marynarzy), ale będących w służbie czynnej i operujących na terenie Szwecji za zgodą i zgodą jej władz. We wstępie zaznaczył, że jego zadaniem nie było opisanie całego kompleksu spraw politycznych, obronnych czy życia codziennego Szwecji. Siłą rzeczy często te kwestie musiał jednak objaśniać.

¹ L. Gyllenhaal, J. F. Gebhardt, *Slaget om Nordkalotten. Sveriges roll i tyska och allierade operationer i norr*, Lund 2001.

² L. Gyllenhaal, L. Westberg, *Svenskar i krig 1914–1945*, Lund 2004.

Gyllenhaal zaczął od omówienia przedwojennych kontaktów szwedzko-niemieckich (rozdział 1). Przypominał sympatie szwedzkie dla cesarskich Niemiec w latach I wojny światowej i zaangażowanie propagandowe królowej Wiktorii pochodzącej przecież z dynastii badeńskiej. Dodał jednocześnie, że ochotnicy szwedzcy walczyli również w armii francuskiej, a w Londynie Szwecja ufundowała szpital. Z okresu międzywojennego najbardziej chyba znane są związki Hermanna Göringa ze Szwecją poprzez żonę Carin. Autor dotarł do prywatnych zdjęć rodzinnych Carin i opublikował reprodukcję fotografii przedstawiającej ją z synkiem z pierwszego małżeństwa. Główną uwagę skupiono jednak na współpracy technicznej polegającej na umożliwieniu rozbrojonym Niemcom (zgodnie z traktatem wersalskim) na produkcję i udoskonalanie broni pancernej. Pierwsze doświadczenia z czołgami Heinz Guderian zdobywał w Landskronie, gdzie je produkowano, następnie wysłano na tajne poligony niemieckie do ZSRR. Podobne szkolenia przechodzili w Szwecji niemieccy marynarze okrętów podwodnych z późniejszym asem Hansem-Rudolfem Rösingiem na czele (który w 1940 r. na Atlantyku zatopił szwedzki statek handlowy). W Škaniu doskonalono również osławione Stukasy i inne prototypy samolotów bojowych. Autor podaje inne przykłady kontaktów, w tym z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych Ameryki (np. Charlesem Lindberghiem, którego fotografię z pobytu w Karlskronie odnalazł w Muzeum Morskim i tu upowszechnił). Za podstawowy problem uznał jednak tajną (bo nielegalną w świetle prawa międzynarodowego) współpracę z Niemcami. Za postulat badawczy uznał pytanie, jak taka współpraca była możliwa i kto był za nią odpowiedzialny.

Poloników jest niewiele, ale Gyllenhaal przypomniał, że pierwszymi obcymi żołnierzami na terytorium Szwecji po wybuchu wojny byli marynarze okrętów podwodnych „Sęp”, „Ryś” i „Żbik”, internowani we wrześniu 1939 r. (rozdział 2). Niejako przy okazji zwięźle omówił współpracę szwedzkich przemysłowców z polskim podziemiem w okupowanej Polsce. Niestety, nie wspomniał ani o polskich lotnikach przymusowo lądujących kilka razy w południowej Szwecji, ani o wysiłkach wywiadu działającego w tym neutralnym kraju przez całą wojnę.

Według ustaleń Gyllenhaala, pierwsze liczne naruszenia szwedzkiej przestrzeni powietrznej nastąpiły w czasie kampanii norweskiej 1940 r. (rozdział 3). Wtedy też na stacji kolejowej Piteå od ognia niemieckiego Dorniera zginął szwedzki żołnierz (pilot odpowiedział na ostrzał pociągu pancernego „Kiruna”). W kolejnych tygodniach szwedzkim pilotom lub obronie przeciwlotniczej lepiej się powiodło. W sumie, do zakończenia wojny zestrzelili oni 15 niemieckich (z czego 10 w 1940 r.) oraz 8 alianckich samolotów.

Odnośnie tranzytu niemieckich żołnierzy Gyllenhaal podaje, że w pełni wyposażoną jednostką, która najwcześniej przemierzyła Szwecję, nie była tzw. dywizja Englebrecht zmierzająca do Finlandii pod koniec czerwca 1941 r., lecz batalion SS (dokładnie 1030 ludzi), przetransportowany drogą morską do Luleå, a następnie koleją do Narwiku na początku października 1940 r. (rozdział 7). Po drugie, w okolicy Luleå Niemcy zorganizowali wielką bazę zaopatrzeniową (rozdział 5), która działała aż do połowy 1944 r. (mimo że umowa o tranzycie przestała obowiązywać rok wcześniej). Po trzecie, Gyllenhaal ostatecznie rozprawia się z mitem ściśle kontrolowanych przejazdów wojsk niemieckich, czego symbolem była powszechnie znana (nie tylko w Szwecji) fotografia przedstawiająca szwedzkiego wartownika z pistoletem maszynowym gotowym do strzału, pilnującym pociągu towarowego

przejeżdżającego przez Szwecję z nieuzbrojonymi żołnierzami niemieckimi, bez emblematów państwowych na mundurach. Fotografia przez lata była obecna w przestrzeni publicznej – w opracowaniach historycznych, podręcznikach, prasie. Dokładna analiza fotografii pozwoliła stwierdzić, że przedstawia ona znacznie późniejsze wydarzenie niż transporty z lat 1940–1943 (niektórzy twierdzili nawet, że chodzi o dywizję „Engelbrecht”). Tymczasem mamy tu do czynienia z rozbrojonymi Niemcami, którzy powracali do domu z Norwegii już po kapitulacji III Rzeszy. Gyllenhaal w celu porównania publikuje wiele nieznanych dotąd fotografii zarówno z transportów powojennych, jak i z wcześniejszych transportów tranzytowych, co pozwala zilustrować, jak obie fazy rzeczywiście wyglądały. Nie ma wątpliwości, że tranzyt tzw. żołnierzy urlopowanych odbywał się zawsze w komfortowych warunkach, wyłącznie pociągami osobowymi, natomiast dywizja „Engelbrecht”, w drodze wyjątku, otrzymała pozwolenie na przejazd z całym, także ciężkim uzbrojeniem. Po czwarte, tranzyt nie skończył się zupełnie latem 1943 r., ponieważ w związku z trwającymi do 1944 r. walkami w Finlandii przez Szwecję przejeżdżały niemieckie tzw. kolejowe transporty szpitalne (o wszystkich tych kwestiach traktują rozdziały: 4, 8, 10, 12, 25).

Poza tym autor przypomina o wymianie jeńców wojennych przeprowadzonej jesienią 1943 i 1944 r. w Göteborgu z inicjatywy Szwedzkiego Czerwonego Krzyża (rozdział 14). Wówczas ogółem 8 tys. żołnierzy powróciło do domu, po stronie niemieckiej byli to głównie żołnierze Africa Korps gen. Rommla. Inną przyczyną przybycia obcych żołnierzy do Szwecji były dezercje z armii niemieckiej (rozdziały 11, 16, 20, 22), przy czym jeszcze w 1941 r. byli oni odstawiani przez władze szwedzkie do granicy norweskiej. Autor odnalazł nawet dziś ślady pościgów niemieckich w głąb terytorium szwedzkiego za dezertarami i częściej za uciekinierami z obozów pracy. Ciekawostką jest grupa tzw. własowców, którzy zbiegli z Norwegii na początku maja 1945 r. w obawie przed dostaniem się w ręce radzieckie (ich los jest nieznanym; Gyllenhaal sądzi, że zostali wydani Rosjanom).

Ponadto autor omawia obecność obcych sił zbrojnych w nakierowanej na Szwecję propagandzie państw walczących w wojnie (rozdział 6). Zwraca uwagę z jednej strony na najwyższej próby materiały niemieckie, z drugiej – na lekceważący stosunek Amerykanów do tej kwestii. Niezależnie od powodów tego lekceważenia, Gyllenhaal przekonuje, że decydujące znaczenie w kwestii sympatii Szwedów do wysiłku zbrojnego aliantów miały ich więzy rodzinne z wielotysięczną emigracyjną społecznością skandynawską w Stanach Zjednoczonych. Wielu jej przedstawicieli znalazło się w armii amerykańskiej i walczyło na froncie zachodnim przeciwko Niemcom.

Stosunkowo niewiele miejsca Gyllenhaal poświęca żołnierzom internowanym w Szwecji. Jednym akapitem skwitował np. obecność 1200 alianckich lotników lądujących awaryjnie w Szwecji. Wydaje się, że problem ten został już wystarczająco przebadany. Niemniej jednak Autor podaje kilka nowych informacji, m.in. o rekonwalescencji w północnej Szwecji 162 niemieckich weteranów kampanii norweskiej w 1940 r. oraz uczestników walk na froncie fińskim w 1944 r. Nie mógł również całkiem pominąć drażliwej kwestii wydania 146 uciekinierów z krajów bałtyckich władzom radzieckim po zakończeniu wojny (rozdział 23). Przypomniał zarówno przeprosiny najwyższych władz szwedzkich w tej sprawie ogłoszone w 1994 r., ale i liczbę 2518 osób, które wydano wtedy Rosjanom, o których często zapomina się w debatach publicznych.

Wyraźnie natomiast autor eksponuje dzieje norweskich i duńskich sił policyjnych szkolonych w Szwecji do przeprowadzania akcji militarnych w swych ojczyznach

w końcowej fazie wojny (rozdział 17). Te kilkanaście tysięcy żołnierzy zdało egzamin wiosną 1945 r. w północnej Norwegii, gdzie zostali przewiezieni samolotami amerykańskimi. Właśnie obecności amerykańskiej w ostatnich miesiącach wojny Gyllenhaal poświęcił dwa rozdziały (18 i 19) – omówił działalność sił specjalnych oraz bazy lotniczej w Luleå (nieдалeko miejsca, gdzie działała wcześniej niemiecka baza zaopatrzeniowa).

Jako głosę trzeba traktować rozdział 24 o repatriacji obywateli radzieckich, którzy przejeżdżali przez północną Szwecję, oraz retoryczne pytanie w tytule rozdziału 26 o działalność Wehrwofu w Skandynawii po zakończeniu wojny. Gyllenhaal nie ma wątpliwości, że żołnierze niemieccy byli raczej zbiegami, nie pogrobowcami hitlerowców. Ich obecność w krajobrazie lapońskim tłumaczy niemożnością internowania i przetrzymywania w obozach przejściowych kilkunastu tysięcy Niemców wciąż przebywających w Norwegii jesienią 1945 r. Wyposażeni całkiem legalnie w broń lekką urządzali czasem nielegalne polowania na renifery.

W sumie książka Larsa Gyllenhaala jest interesującym głosem w dyskusji nad polityką Szwecji w latach II wojny światowej. Pokazuje jak niejednoznaczny jest to obraz, jak wiele szczegółów pozostaje niewyjaśnionych bądź jest mało znanych i w związku z tym nie funkcjonuje w świadomości społecznej. Dużym atutem pracy jest bogaty materiał ilustracyjny, przeważnie publikowany po raz pierwszy.

Paweł Jaworski

ROLA NKWD W FORMOWANIU ARMII GEN. ANDERSA, 1941–1942

W „Wojenno-Istoriczeskom Żurnale” (2010, nr 9, s. 53–60) ukazał się artykuł pt.: *Rol NKWD w formowaniu polskiej armii W. Andersa (1941–1942 gg.)* [Rola NKWD w formowaniu Armii Polskiej W. Andersa (1941–1942)] pióra gen. lejtn. rez. dr. Aleksandra A. Zdanowicza. Podczas pisania tej publikacji autor posiłkował się dokumentami zgromadzonymi w archiwach Federalnej Służby Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej (Centralnyj Archiw Fiedieralnoj Służby Biezopastnosti Rossijskoj Fiedieracii oraz Archiw Uprawlenija Fiedieralnoj Służby Biezopastnosti omskoj obłasti), opublikowanymi zbiorami dokumentów¹ oraz głównie rosyjskojęzycznymi publikacjami² związanymi z tym tematem. Artykuł składa się z dwóch niewyodrębnionych części.

¹ *Organy gosudarstwiennoj biezopastnosti w Wielikoj Otiieczestwiennoj wojnie. Sbornik dokumentow*, t. 1–3, Moskwa 1995–2003; *Radianski orhany derżawnoji bezpeky u 1939 r. Dokumenty GDA SB Ukrainy*, Kyjiw 2009; *Polskoje podpole na tierritorii Zapadnoj Ukrainy i Zapadnoj Biełorussii 1939–1941 gg.*, Warszawa–Moskwa 2001; *Katyń. Mart 1940 g.– sientjabr 2000 g. Rasstriet. Sud’by żiwych. Echo Katyni. Dokumenty*, Moskwa 2001; N. S. Lebidiewa, *Armija Andiersa w dokumentach rossijskich archiwow*, Moskwa 1997; *Politbiuro CK RKP(b)–WKP(b). Powiestki dnia zasiedanij 1919–1952*, t. 1–3, Moskwa 2000–2001;; *Łubianka. Stalin i NKWD–NKGB–GUKR „Smiersz”*. *Sbornik dokumentow*, Moskwa 2006; *Russkij archiw. Wielikaja Otiieczestwiennaja*, t. 14, SSSR i Polska, Moskwa 1994; *Wniesznijaja politika Sowietsskogo Sojuza w pieriod Otiieczestwiennoj wojny. Dokumenty i materiały*, Moskwa 1944.

² W. N. Chaustow, *Iz priedystorii massowych riepriessij protiv Polakow. Śriedina 1930-ch gg.*, Moskwa 1997; I. Jazborowska, A. Jabłokow, W. Parsadanowa, *Katynskij sindrom w sowietssko-polskich*